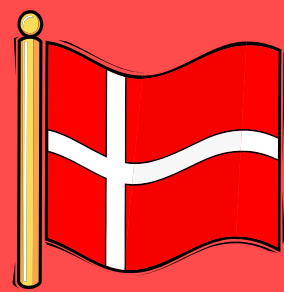




Podsumowanie Mistrzostw Europy 2013



W dniach 20-29 września br. w Polsce i Danii odbyły się mistrzostwa Europy w piłce siatkowej mężczyzn.

Polska była w grupie z Francją, Turcją i Słowacją. Zajęła ostatecznie drugie miejsce w grupie i musiała walczyć o ćwierćfinał w barażu z Bułgarią. Ostatecznie przegraliśmy 2:3. Musieliśmy zbyt szybko pożegnać się z EURO.

Wielką niespodzianką okazała się drużyna niemiecka. Nikt nie dawał chłopakom zbyt wielkich szans, a oni zaskoczyli, zajmując pierwsze miejsce w bardzo silnej grupie. W ćwierćfinałach niestety ulegli Bułgarii.

Wygrywając swoje mecze w półfinałach znaleźli się:

- broniąca tytułu Serbia,
- niezwykle silna Bułgaria,
- idąca od IO jak burza Rosja,
- mające swoje problemy, lecz nadal silne Włochy.

Swoje mecze wygrali Rosja i Włochy, przechodząc do finałów. O trzecie miejsce walczyli Serbia z Bułgarią. Spotkanie zakończyło się pomyślnie dla Serbów, którzy wygrali 3:0. W finale natomiast bez większych problemów (nie licząc tych z oświetleniem), oddając tylko jednego seta, wygrali Rosjanie. Jest to już trzecia duża impreza wygrana właśnie przez tę drużynę.

Moim zdaniem formuła ME wcale nie była udana czy sprawiedliwa. Nie fair było to, że w każdej grupie było wręcz od razu wiadomo kto wyjdzie z tej grupy, a kto pojedzie do domu. Najbardziej 'dająca po oczach' była grupa D: Rosja, Bułgaria, Niemcy i... Czechy. Wiadomo od razu, że to drużyna z Czech wróci do domu. I w każdej grupie podobnie. Było to po prostu niesprawiedliwe.

A teraz o wielkich nieobecnych tego turnieju. Przynajmniej tych z reprezentacji Polski. Na EURO nie został powołany Krzysztof Ignaczak, co zaskoczyło mnie i wielu kibiców. Co prawda zabrakło również Zbigniewa Bartmana, ale w tym drugim przypadku akurat zdecydowała forma, a raczej jej brak. Moim zdaniem Ignaczak powinien być w reprezentacji. Być może Paweł Zatorski również jest dobrym libero, ale brakuje mu doświadczenia i charakteru 'Igły'. To jest człowiek, który nie raz podrywał zespół do walki w beznadziejnych sytuacjach i mam nadzieję, że wkrótce znowu zobaczymy go z orzełkiem na piersi.

Ewa

